

POSTANOWIENIE

Dnia 29 sierpnia 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska

w sprawie M. S.

uniewinnionego od popełnienia przestępstwa z art. 286 § 1 kk i innych
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 2012 r.

zażalenia oskarżycielki posiłkowej C. M.

na zarządzenie sędziego z dnia 18 stycznia 2012.,

odmawiające przyjęcia kasacji od wyroku Sądu Okręgowego z dnia
16 czerwca 2011.

p o s t a n o w i ł:

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym zarządzeniem odmówiono, na podstawie art. 530 § 2 w zw. z art. 429 § 1 k.p.k., przyjęcia kasacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej C. M. od wskazanego wyżej wyroku Sądu Okręgowego, jako wniesionej po upływie 30 dniowego terminu, przewidzianego w art. 540 § 1 zd. 1 k.p.k. Za podstawę rozstrzygnięcia przyjęto ustalenie, że kasacja została złożona w dniu 8 grudnia 2011 r., gdy tymczasem odpis wyroku sądu odwoławczego wraz z uzasadnieniem został oskarżycielce posiłkowej doręczony w dniu 23 sierpnia 2011r.

Zarządzenie to zaskarżyła oskarżycielka posiłkowa, która w zażaleniu podniosła błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że otrzymała odpis wyroku z uzasadnieniem we wskazanej wyżej dacie, gdy w rzeczywistości doręczenie to – na jej wniosek złożony w dniu 27 października 2011 r. – nastąpiło w dniu 10 listopada 2011 r. i wobec tego zachowała ona 30 dniowy termin do

wniesienia kasacji. W wywodzie zażalenia oskarżycielka ponadto stwierdziła, że pod koniec czerwca 2011 r. wyjechała z kraju i wróciła dopiero w październiku 2011 r., czyli po rzekomym otrzymaniu wymienionych pism procesowych. Podkreśliła, że nikogo nie upoważniała do odbioru przesyłki pod jej nieobecność, natomiast zmuszona trudną sytuacją do długiego pozostania poza granicami kraju, co nie było jej zamiarem, nie wiedziała o konieczności zawiadomienia sądu o zmianie miejsca pobytu. Na tej podstawie wniosła o uchylenie zaskarżonego zarządzenia oraz o „przywrócenie terminu”.

Podniesione w zażaleniu okoliczności wskazujące na przytoczoną wyżej intencję wniesionego pisma procesowego stały się przedmiotem rozpoznania Sądu Okręgowego, który postanowieniem z dnia 29 czerwca 2012 r. nie uwzględnił wniosku C. M. o przywrócenie terminu do wniesienia kasacji.

W tym stanie sprawy Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Zażalenie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Za zupełnie nieuprawnione należy uznać twierdzenie oskarżycielki posiłkowej, że za rzeczywistą datę doręczenia jej odpisu wyroku sądu odwoławczego wraz z uzasadnieniem należy uznać – wobec faktu złożenia przez nią, w dniu 27 października 2011 r., wniosku w tym przedmiocie – dzień 10 listopada 2011 r. Pomijając już, że poza sporem pozostaje, iż wniosek stanowiący tzw. zapowiedź kasacji skarżąca złożyła w dniu 20 czerwca 2011 r. (k. 2319), to jest oczywiste, że wniosek taki wywołuje skutek tylko w razie złożenia go w terminie 7 dni od ogłoszenia wyroku (art. 524 § 1 zd. 2 k.p.k., art. 422 §1 i 3 k.p.k.). Rzecz jasna, warunkiem tego nie spełniał wniosek z dnia 27 października 2011 r., a jest równie jasne, że oskarżycielka nie żądała (bo też takiej potrzeby w ogóle nie było) przywrócenia terminu do jego złożenia.

Nie ma również podstaw do uwzględnienia argumentów przeczących skuteczności doręczenia C. M. odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem w dniu 23 sierpnia 2011 r. Na wstępie należy zaznaczyć, że skarżąca nie podważa sposobu ustalenia tej daty – opartego nie na dokumencie doręczenia przesyłki (który zaginął), lecz na dokumentacji sądowej oraz uzyskanej w placówce pocztowej, odtwarzającej obieg i zawartość doręczanych pism. Wystarczy więc tylko powiedzieć, że treść tej dokumentacji i jej ocena, dokonana w zaskarżonym zarządzeniu, faktycznie nie budzą zastrzeżeń. Istotne jest to, że nie ma żadnej kontrowersji między twierdzeniem oskarżycielki, iż nie odebrała osobiście odpisu

wyroku z uzasadnieniem, a dokonany w tym przedmiocie ustaleniem, w myśl którego przesyłka z omawianymi pismami była dwukrotnie awizowana i dwukrotnie oczekiwano na odbiór w placówce pocztowej, a następnie – jako przez oskarżycielkę nieodebrana – została zwrócona do sądu. Skoro bowiem tak, to pozostaje tylko stwierdzić, że uznanie tych pism za skutecznie doręczone nie może, w świetle dyspozycji art. 133 § 2 k.p.k., budzić najmniejszych wątpliwości, a wywody zażalenia w żadnym stopniu oceny tej nie podważają. Należy podkreślić, że sposób doręczenia pisma procesowego, przewidziany w tym przepisie, obejmuje sytuacje także dłuższej niż chwilowa nieobecności adresata w domu i umożliwia mu odbiór przesyłki, jednak tylko wówczas, gdy jego pobyt poza miejscem zamieszkania nie odbiega od standardowych okoliczności czy potrzeb, np. związanych z wykonywaniem pracy, załatwianiem życiowych spraw, wyjazdem na urlop. Dłuższy pobyt poza miejscem zamieszkania, a *de facto* jego zmiana, wymagają powiadomienia sądu, podobnie jak pobyt za granicą wymaga wskazania adresata dla doręczeń. W innym wypadku pismo wysłane pod ostatnio znanym sądowi adresem uważa się za doręczone (art. 139, art. 138 k.p.k.).

Rzecz jasna, wynikające z wymienionych przepisów domniemanie podlegają obaleniu, a wchodzące w ich zakres okoliczności mogą też, w odpowiednich sytuacjach, stanowić przedmiot procedury określonej w art. 126 k.p.k. Jednakże w sprawie niniejszej skarżąca przyznała, że wyjeżdżając za granicę liczyła po prostu na to, iż wyrok z uzasadnieniem zostanie jej doręczony nawet za kilka miesięcy. W tym więc głównie, a nie w jakiegokolwiek przyczynie od oskarżycielki niezależnej, należy upatrywać powodu, dla którego nie postąpiła ona w sposób umożliwiający doręczenie jej pism procesowych w innym trybie. Należy zaś dodać, że skarżąca nie wykazała również innych niezależnych od siebie przyczyn, dla których nie odebrała odpisu wyroku wraz z uzasadnieniem, bądź dla których nie dopełniła terminu do wniesienia kasacji, o czym Sąd Okręgowy prawidłowo rozstrzygnął w przytoczonym na wstępie postanowieniu.

Z tych zatem względów, nie znajdując podstaw do podważenia zaskarżonego zarządzenia, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.